

Przemiany świadomości studentów po transformacji ustrojowej w Polsce i 13 lat później

Trwający od ponad 13 lat proces transformacji ustrojowej zapoczątkował w Polsce zjawisko edukacyjnego boomu. Powszechnemu dostępowi do wykształcenia towarzyszy wysoka świadomość lepszego startu życiowego i szans zawodowych młodzieży z wyższym wykształceniem. W latach 1990–2001 liczba osób po studiach wzrosła w Polsce z 6,7 do 9,8%. Czy ten fakt wpłynął pozytywnie na motywację do realizacji życiowych celów, wzrost pozytywnych emocji i rozwinął osobowość?

Interesując się zjawiskiem przemian świadomości postanowiłam porównać stan umysłu i emocji młodzieży studenckiej z 1990 r. ze stanem w 2003 r. Osobowość, zgodnie z Regulacyjną Teorią Osobowości (Reykowski 1999), rozumiem jako centralny system regulacji i integracji zachowania się. Składa się z czterech mechanizmów: emocjonalno-motywacyjnego i trzech poznawczych: sieci wartości, inteligencji i tzw. struktury JA (poczucia tożsamości, kontroli i własnej wartości). Przebadalam 312 studentów stanowiących reprezentatywną próbę dla populacji młodzieży z SGGW. Wyskalowane kwestionariusze i gry symulacyjne dotyczyły zagadnień skupionych wokół następujących wymiarów osobowości:

- Optymizm a pesymizm.
- Poczucie wpływu na swój los a syndrom wyuczonej bezradności.
- Otwartość poznawcza i alternatywne myślenie a sztywność myślenia i poznawczy egocentryzm.
- Twórcza przedsiębiorczość a dominacja potrzeby bezpieczeństwa i zależności.
- Równowaga emocjonalna a zaburzenia emocjonalne.
- Inteligencja emocjonalna a przecenianie roli racjonalnego myślenia.
- Tendencja do rozwiązywania problemów a skłonność do narzekania i szukania winnych.
- Nastawienie na współpracę a agresywne zwalczanie rywali zawodowych.
- Chęć szukania pracy po studiach w kraju lub za granicą.

- Oparcie w autorytetach czy brak takiego oparcia.
 - Wysokie a niskie poczucie własnej wartości.
- Omówimy kolejno te przebadane czynniki.

1. Optymizm – pesymizm

Tuż po zmianie ustrojowej panował optymizm przechodzący w entuzjazm. Świat należał do młodzieży – błyskawiczne kariery, łatwość znalezienia atrakcyjnej pracy w trakcie studiów, po studiach (a także bez studiów, za to ze znajomością obsługi komputera i prawem jazdy), bardzo wysokie zarobki, bajkowa stopa życiowa, kredyty, świetne perspektywy i konieczność spłacania rat. Kiedy sytuacja ekonomiczna kraju zmieniła się w kryzys – euforia minęła, a kłopoty zaczęły lawinowo narastać.

Obecnie panują nastroje minorowe, pesymizm przechodzący w lęk. Im wyższy poziom lękowego napięcia, tym gorsza sprawność myślenia i działania (Hamer 1998). Młodzi boją się, że nie znajdą pracy bez względu na swoje kwalifikacje, ponad trzy miliony bezrobotnych to dla ludzi bez doświadczenia i/lub znajomości sytuacja przerażająca. Spada motywacja do zakładania rodziny, bo to dodatkowe obowiązki i mniejsza wartość na rynku pracy. Studenci dorabiający boją się utraty pracy i własnych szefów, podejrzliwie traktują potencjalnych konkurentów, trudniej w tej sytuacji o kreatywność, nawet gdy to właśnie kryterium jest oceniane najwyżej przez przełożonych. Lęk to łańcuch ograniczający swobodę myśli i działań.

2. Poczucie wpływu na swój los – syndrom wyuczonej bezradności

W 1990 r. studenci deklarowali wysokie poczucie wpływu na swój los, czuli się autorami, kreatorami swojego życia, nie biernymi pionkami przestawianymi na szachownicy. Jak wynika z moich badań, obecnie znacznie częściej niż 13 lat temu obserwuje się syndrom wyuczonej bezradności i samopoczucie pionka, trybiku we wrogiej maszynie – efekt przypadkowości zarówno w robieniu kariery, jak i w utrzymaniu interesującej pracy. Syndrom beznadziejności powstaje, gdy nie spostrzegamy związku między własnymi intencjonalnymi działaniami a realizacją celu i sukcesem końcowym (Hamer 1998). Jest wiele czynników pośrednich, na które młodzi nie mają wpływu – niejasność kryteriów oceniania, niesprawiedliwa ocena, zła atmosfera w miejscu pracy, redukcja etatów, zła koniunktura, nepotyzm, sprzeczne przepisy, korupcja, niekompetencja polityków, od których zależy nasz wspólny los (Skarżyńska 1999).

Za sprawą książki Aleksandra Zinowiewa popularny w świecie stał się termin *homo sovieticus* – wizerunek człowieka biernego, lękliwego, pozbawionego inicjatywy i poczucia odpowiedzialności, zależnego od władzy także na

własne życzenie. Czyżby czekała nas, mimo zmiany ustroju, mentalno-emocjonalna powtórka z historii? Pozostaje mieć nadzieję, że kiedy szok minie i młodzi się otrząsną, odzyskają poczucie wpływu na swój los.

3. Otwartość poznawcza i alternatywne myślenie – sztywność myślenia i poznawczy egocentryzm

Podobno my wszyscy, jako przedstawiciele gatunku ludzkiego, mamy skłonność do tzw. centracji (pojęcie wprowadzone przez znanego psychologa szwajcarskiego J. Piageta). Centracja to skłonność do skupiania się na najbardziej wyrazistej cesze rzeczywistości w oderwaniu od innych aspektów. Szczególnie niebezpiecznym społecznie przypadkiem centracji jest poznawczy egocentryzm. Polega na tym, że własny sposób myślenia i własne wartości uznajemy za jedynie słuszne i nie dopuszczamy myśli, że inni ludzie mogą mieć wartościowe odmienne zdanie. Prowadzi to do fałszywego przekonania, że nasze opinie są podzielane przez wszystkich ludzi równie uczciwych, logicznie rozumujących i mądrych jak my. Gdy towarzyszy temu sztywne, dogmatyczne¹ myślenie – niezwykle trudno o przekonanie takiego kogoś do zajęcia bardziej elastycznego stanowiska i do zmiany postawy.

Jak wykazały moje badania, sztywność myślenia i poznawczy egocentryzm utrzymały się u naszych studentów w porównaniu z 1990 r. na równie wysokim poziomie. Oznacza to dla nich duże trudności w asertywnym komunikowaniu się, rozwiązywaniu konfliktów, negocjacjach problemowych. Pożądana otwartość poznawcza to skłonność do przyjmowania innych punktów widzenia niż własny. Prowadzą do niej ćwiczenia w alternatywnym myśleniu. Warto uwzględnić w programach studiów treningi tego rodzaju i naukę cywilizowanego prowadzenia dyskusji, czyli w inny sposób niż np. w wykonaniu A. Leppera. Jak rozumiem, kadra akademicka daje młodzieży dobry przykład, uważnie słuchając i rzeczywiście rozważając odmienne od własnego punkty widzenia, czasem nawet przyznając studentom rację.

4. Twórcza przedsiębiorczość – dominacja potrzeby bezpieczeństwa i zależności

Wraz ze zmianą ustroju i z rozwojem gospodarki rynkowej zaczęła się w Polsce erupcja przedsiębiorczości. Firmy zakładane także przez studentów rosły jak grzyby po deszczu. Obecnie większość z nich padła lub ledwie wegetuje. O ile w 1990 r. młodzież marzyła o pełnej niezależności, o tyle dziś zado-

¹Dogmatyzm, wg M. Rokeacha, to upór wbrew oczywistościom i patologiczna niezdolność do zmiany zdania.

woliłaby się w miarę bezpieczną stabilizacją, ciepłą posadą, niekoniecznie z wyzwaniem (utożsamianymi z zagrożeniem), etatem z pensją nawet niezbyt wysoką, ale gwarantowaną. U naszych studentów dominuje potrzeba bezpieczeństwa, wyrażająca się w pragnieniu państwa opiekuńczego. Erich Fromm, uczeń Freuda, założyciel szkoły neopsychoanalitycznej i znany filozof, w swoim dziele *Ucieczka od wolności* przeanalizował mechanizm preferowania zależności od innych kosztem samodzielności myślenia i działania, czyli poczucia autonomii. Sytuacja kryzysu ekonomiczno-społecznego w państwie wyzwala uległość, wzmacnia mentalność „myszy z podkulonym ogonem”, konformizm na granicy służalczości. Bez odważnych, ponawianych do skutku prób w kreatywnej przedsiębiorczości nie mamy co marzyć o partnerstwie w Unii Europejskiej.

5. Równowaga emocjonalna – zaburzenia emocjonalne

Bohaterowie są zmęczeni. Uczą się dużo, dokształcają gdzie się da, są równie odpowiedzialni i głodni pożytecznej wiedzy i umiejętności, co 13 lat temu. Gremialnie zgłaszając się na zajęcia antystresowe i konsultacje psychologiczne, podkreślają zarazem kłopoty ze snem, z anoreksją, bulimią, chorobami psychosomatycznymi, depresją, nerwicą. Stan psychiczny młodych ludzi w 2003 r. jest znacznie gorszy niż w 1990 r. Studenci jednocześnie pracujący są wręcz wypaleni. Mają poczucie mijającego gdzieś obok życia, poświęcanego wyłącznie nauce i pracy po 18 godzin na dobę. Nie widzą wyjścia z pułapki.

Zaburzenia emocjonalne wydają się mieć związek nie tylko z przemęczeniem i nieumiejętnością rozładowywania stresu, ale także z utratą poczucia sensu życia (zmiana na niekorzyść w porównaniu z 1990 r.). Siedemdziesiąt procent badanych studentów SGGW nie ma czasu, jak wynika z analizy wyników, żeby BYĆ, choć rozwoju duchowego i życia w zgodzie z wartościami i samorealizacji zdecydowanie pragną. Jednak wymogiem chwili jest MIEĆ (konsumpcja), bo inaczej wypada się z „wyścigu szczurów”; można już nie mieć drugiej szansy. Czują się osaczeni i smutni.

Aż 75% przyznaje się do okazjonalnego zażywania narkotyków miękkich (zwłaszcza w czasie sesji), 30% – do narkotyków twardych, jednocześnie podkreślając, że, cytując: „to norma”, „wszyscy tak robią”, „bez tego nie da rady”, „to niczym nie grozi”, „mnie nałóg nie dopadnie”, „kontroluję sytuację”, „tylko to mi pomaga” itp. Ten stan niewiedzy, bezradności lub samooszukiwania się jest mocnym sygnałem do natychmiastowego opracowania programu antynarkotykowej zmiany postaw wśród studentów SGGW.

6. Inteligencja emocjonalna – przecenianie roli racjonalnego myślenia

Jak stwierdziłam, poziom inteligencji emocjonalnej mierzonej poziomem empatii w trzech sytuacjach i umiejętnością dostrajania się do partnera w rozmowie jest obecnie równie niski u naszych studentów jak poprzednio. Pojawiła się natomiast dodatkowo skłonność do przeceniania roli racjonalnych, logicznych argumentów (niekiedy wykorzystywanych nie tyle do przekonywania, co dla wykazania wyższości wobec dyskutanta), bez zwracania uwagi na kontakt emocjonalny. Mechanizm obronny, czyli sposób radzenia sobie z nadmiernym napięciem typu lękowego, polegający na przesadnym teoretyzowaniu i intelektualizowaniu w oderwaniu od świadomości przeżywania emocji, nosi nazwę izolacji i niesie poważne negatywne konsekwencje w postaci zaburzeń uczuciowości wyższej, poczucia alienacji, trudności we współpracy z ludźmi.

Nobel z ekonomii w 2002 r. przypadł Danielowi Kahnemannowi (i Vernonowi Smithowi), psychologowi, który eksperymentalnie wykazał (wraz z A. Tverskim), że jednostki systematycznie zachowują się znacznie mniej racjonalnie w sytuacji podejmowania decyzji, niż wyobrażają to sobie ortodoksyjni ekonomiści (Tyszka 1997). Tylko w pełni rozumiejąc irracjonalną naturę ludzkich wyborów, jesteśmy w stanie nie powtórzyć błędu tradycyjnych ekonomistów, fascynujących się modelami racjonalnych oczekiwań. *Homo sapiens* właśnie dlatego, że jest *sapiens* musi uwzględniać czynnik emocjonalny w pracy z ludźmi.

7. Tendencja do samodzielnego rozwiązywania problemów – skłonność do narzekania i szukania winnych

Pojęcie *kultury narzekania* zrobiło w Polsce prawdziwą karierę (Wojciszke², Grzelak 1995; Skarżyńska 2003; Jerschina³ 2003). Zrzucanie z siebie odpowiedzialności to postawa nie sprzyjająca samodzielnemu rozwiązywaniu problemów. Z takim kapitałem społecznym nie podbijemy Europy, narzekanie bowiem wysoko koreluje z pesymizmem i biernością. Pojawiły się teraz dodatkowo postawy roszczeniowe wobec rodziców i państwa. Za skłonnością do narzekania i szukania winnych, tendencją wyraźniejszą w 2003 r. niż w 1990 r., stoi nieufność do elit i potencjalnych pracodawców, poczucie krzywdy za brak jasnych perspektyw życiowych (stałości dobrej pracy i płacy, realnej możliwości zakupu mieszkania i założenia rodziny, finansowego uniezależnienia się od

²Bogdan Wojciszke podkreśla, że człowiek, który ustawicznie nie biadoli jest u nas uważany za niezbyt mądrego. Wręcz nie wypada być zadowolonym, żeby nie wyjść na głupca.

³rtykuły Skarżyńskiej i Jerschiny są ciekawym przykładem krańcowo różnego podejścia do polskiej *kultury narzekania* ze zgodą co do faktu – jesteśmy stale niezadowoleni i dajemy temu wyraz.

rodziców), utrzymujący się niepokój i napięcie. Interesowało mnie, czy te emocje przekładają się na egoizm i cynizm studentów. W tym celu opracowałam i przeprowadziłam grę negocjacyjną, której wyniki przedstawię w punkcie 8.

8. Nastawienie na współpracę – agresywne zwalczanie rywali zawodowych

W 1990 r. dominowało u studentów (78%) nastawienie na współpracę kosztem niewielkich strat własnych, świadomość konieczności ustępstw przy wypracowywaniu kompromisu, traktowanie partnera z szacunkiem i praktycznym uwzględnianiem działania reguły wzajemności. W 2003 r. już tylko 30% studentów postępowało w ten sposób. Reszta zachowywała się tak, jakby świat był dżunglą, w której musi wygrać najbardziej cyniczny i bezwzględny, i tak, jakby nieważny był następny dzień we wzajemnych kontaktach zawodowych. Niewątpliwie przyjemniej jest czuć się silnym prześladowcą niż ofiarą. Studenci starali się działać z pozycji siły, krzyczeli na siebie, obrażali się wzajemnie, markowali atak fizyczny, oszukiwali co do (nieistniejących w scenariuszu gry) mocnych sojuszników, zrywali ustną umowę, cynicznie tłumacząc, że „liczy się tylko ten, kto wygrywa w danym momencie”, i dodając, że „to jest właśnie prawdziwe życie”. Cieszyli się otwarcie z pogwałcenia oszukanych przez siebie kolegów/koleżanek, nie okazując cienia wstydu. Po nas choćby potop? Przytaczane przez mnie argumenty europejskich, japońskich i amerykańskich pracodawców, którzy życzą sobie zatrudniać osoby o wysokim morale, bo można im ufać, uczestnicy gry zbywali wzruszeniem ramion. Wydaje się, że warto w nauczaniu studentów kłaść większy nacisk na etyczny wymiar współpracy, z podkreśleniem jednak wymiernych korzyści traktowania ludzi tak, jak sami chcemy być traktowani.

9. Chęć szukania pracy po studiach w kraju lub za granicą

O ile w 1990 r. 95% studentów widziało swoją karierę zawodową w Polsce, o tyle obecnie ten procent zmniejszył się do 26. To z jednej strony objaw niepokojący, z drugiej jednak taka postawa świadczy o determinacji, odwadze i znajomości języków. A może już czujemy się obywatelami zjednoczonej Europy i nie ma znaczenia, gdzie podejmemy pracę?

10. Oparcie w autorytetach – brak takiego oparcia.

Z kilku autorytetów wymienianych 13 lat temu przez 80% młodzieży obecnie dla 30% studentów pozostał już tylko jeden – Kościół z osobą papieża Polaka na czele. Autorytety są potrzebne choćby po to, by mieć co kontestować i rozwijać się. Upadek większości autorytetów może być przyczyną brutalizacji kontaktów z ludźmi i dojmującego ciężaru osamotnienia we współczesnym świecie, w którym brak drogowskazów i oparcia.

11. Wysokie – niskie poczucie własnej wartości

Na kilku skalach, na których badałam ten wymiar, wynik był podobny – nastąpił wyraźny wzrost poczucia własnej wartości studenckiej młodzieży SGGW, w porównaniu z 1990 r. To efekt zastanawiający, zważywszy na lęk, napięcie, syndrom bezradności i brak zadowalających perspektyw życiowych. Być może fakt zdobywania wyższego wykształcenia w renomowanej uczelni sprzyja wysokiej samoocenie. To jedyny optymistyczny wynik moich badań porównawczych, ponieważ nawet gdyby nie było wystarczających podstaw do samoakceptacji, to jest to czynnik wyzwalający pewność siebie i mobilizujący do przeciwstawiania się przeciwnościom losu.

Niepokojące wyniki badań, a głównie **ambiwalencję i wysokie napięcie u młodzieży, przechodzące w agresję lub depresję**, można zapewne częściowo wytłumaczyć dylematami XXI wieku, takimi jak: afirmacja indywidualności jednostki a zakorzenienie we wspólnocie, globalizacja kultury a tożsamość kulturowa, egoizm a prospołeczność, powszechna dostępność do dóbr kosztem elitarności życia, nowość i ciekawe zmiany a bezpieczeństwo i tradycja, szybkie zmiany pracy z dostosowywaniem się do potrzeb rynku a tęsknota za stałością zatrudnienia i jednoznacznym programem życiowym, konsumpcja czy samorealizacja, konkubinaty czy odpowiedzialność za rodzinę, łatwy dostęp do seksu czy romantyczne porywy, pragnienie decydowania o sobie a demokracja, zalew informacji a spójna wizja życia i poczucie jego sensu. Nie jest łatwo odnaleźć się w tak skomplikowanej rzeczywistości. Bez przywrócenia elementarnej równowagi między powyższymi skrajnościami trudno oczekiwać pozytywnych rezultatów społecznych. Rolą dobrej edukacji jest nie tylko wpajanie nowoczesnej wiedzy i umiejętności, ale może głównie rozwijanie giętkości umysłu, szerokości horyzontów, nauka innowacyjności i przygotowanie na nieuchronne zmiany w całym cyklu zawodowego życia.

Literatura

- HAMER H., 1998: Rozwój przez wprowadzanie zmian. Centrum Edukacji Medycznej, Warszawa.
- JERSCHINA J.: Polak Polakowi popsuje. Gazeta Wyborcza z 4.02.2003.
- REYKOWSKI J., 1999: Psychologia polityczna. [w:] Strelau J. (red.): Psychologia. Jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- SKARŻYŃSKA K., 1999: Psychologia polityczna. Zysk i S-ka. Poznań.
- SKARŻYŃSKA K.: Polak maruda. Gazeta Wyborcza z 20.01.2003.
- TYSZKA T., 1997: Psychologia zachowań ekonomicznych. WN PWN, Warszawa.

WOJCISZKE B., GRZELAK J., 1995: Poczucie krzywdy Polaków: wzorce przeżywania, determinanty i konsekwencje. [w:] Biela A., Brzeziński J., Marek T. (red.): Społeczne, eksperymentalne i metodologiczne konteksty procesów poznawczych człowieka. Humaniora, Poznań.

Changes of Students' Consciousness in Poland after Political Transformation and 13 Years Later

Abstract

In this paper the Author compares the state of consciousness and emotions of Warsaw Agricultural University students of the years 1990 and 2003. After 13 years of political system transformation, the changes are quite annoying: the rising pessimism and the signs of acquired helplessness syndrome, the continuous high level of inflexible thinking, which is more due to the need of security rather than to the creative entrepreneurship. Cognitive egocentrism, as strong as in 1990, is followed by more frequent, strong and various emotional disorders, including depression. The new negative consequences, which appeared after 1990, include: overestimation of rational thinking while the level of emotional intelligence still stays low and the tendency to find the scapegoat and to aggressively fight against rivals at work. The fact that they express the willingness to take a job abroad can be interpreted as a tendency to flee the country but also means that they can speak foreign languages and do not lack courage. Among the authorities acting as a support, the alone who maintained its position is John Paul II. A surprising finding, in comparison with other research results is that the youth have strengthened their self esteem, which, however, can be explained in terms of better education opportunities that they receive at the Warsaw Agricultural University. This can be assumed to be the just one hopeful result of the Author's research, which enables to make positive predictions about both the youth and the country itself.